GONIEC KRAKOWSKI 70 fen.
Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.
Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 19·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 21·— Rękopisów redakcya nie zwraca
Rok III. Kraków, Niedziela 14 marca 1920. Nr. 73.

Na Warmii i Mazurach.



W strajkowej fali.

Kraków, 13 marca.

W Polskę znów uderza fala strajków, uderza właśnie wtedy, gdy na całym świecie, nie wyłączając Rosyi, owej republiki „dyktatury proletaryatu", rozbrzmiewają hasła jak najbardziej wytężonej pracy.

Wszędzie, zda się, zrozumiano, że praca jak najproduktywniejsza jest jedynym środkiem wyjścia z trudności aprowizacyjnych i walutowych, że ona jedna jest w stanie poprawić położenie ekonomiczne krajów, które przeszły przez straszne piekło wojny, ale u nas jeszcze tego zrozumienia niema, u nas jeszcze zdaje się niektórym grupom zawodowym, że strajkiem więcej zbudować można niekiedy, aniżeli... pracą!

I oto, ku uciesze naszych wrogów, a ku przerażeniu nas samych, których położenie każdy strajk w olbrzymim stopniu pogarsza, w Polsce wybuchają strajki za strajkami.

Jedni strajkują, aby wymódz jakieś korzyści materyalne, inni zaś porzucają pracę dla rzekomego „poparcia" strajkujących przez źle zrozumianą solidarność klasową, a z pogwałceniem wszelkiej solidarności ogólno-społecznej i ogólno-narodowej.

Pewnego pięknego dnia Warszawa pozostała nagle bez światła, bez wewnętrznych środków lokomocyjnych i bez... gazet!... Właśnie nie ukazanie się gazet miało „poprzeć" ruch cennikowy robotników... elektrowni!

Pewnego także pięknego dnia bez żadnej zapowiedzi, przygotowującej podróżującą publiczność do takiego faktu, na krakowskim węźle kolejowym zamarł ruch kolejowy, co stało się także częściowo i na innych liniach w byłej Kongresówce.

I tu szło między innemi o poprawę aprowizacyi, choć nikt zapewne ze strajkujących nie wątpi, że strajk kolejarzy w żaden sposób położenia aprowizacyjnego nie jest w stanie poprawić, że może go tylko znakomicie... pogorszyć, że jest zatem aktem bezcelowym, a jako taki w najwyższym stopniu szkodliwym.

A jeżeli weźmiemy pod uwagę, że strajk ten wybuchł właśnie w chwili, gdy Śląsk Cieszyński jest bliski powstańczego wybuchu tamtejszej ludności robotniczej przeciw urządzającym krwawe masakry hordom czeskim, że każdy objaw strajkowego w kraju naszym zamętu jest w zjadliwy i niebezpieczny sposób wyzyskiwany przeciw państwu naszemu na obszarach plebiscytowych, że wybuchł on w momencie rozstrzygających o naszej przyszłości, a tak świetnem zwycięstwem uwieńczonych walk na froncie bolszewickim — jeżeli to wszystko weźmiemy pod uwagę, to przyjść możemy do wniosku, iż cała ta fala strajkowa, która zwłaszcza w Kongresówce, w drodze terroru kraj nasz usiłuje zalać, jest chyba podsycana rękoma, mózgiem i pieniądzmi naszych wrogów, na szkodę wyraźną Polski, a na korzyść jej nieprzyjaciół.

Nie posądzamy oczywiście ogółu strajkujących, aby świadomie chcieli działać na szkodę Polski, nie posądzamy ich o to, aby ich intencyą było stać się narzędziem obcej a wrogiej nam ręki, przeciwnie, jeśli zwłaszcza mowa o kolejarzach, którzy tyle dowodów patryotyzmu w tych przełomowych czasach złożyli, to nie możemy ich o świadome działanie na szkodę Polski posądzać. Ale właśnie dlatego sądzimy, że postarają się oni strajk jak najrychlej dla dobra najwyższych interesów Polski zakończyć, z drugiej zaś strony wyrażamy nadzieję, iż rząd nasz uczyni ze swej strony wszystko, aby im powrót do pracy ułatwić.

Gdy jedni krew i życie swe składają w ofiarze tak cudownie do życia wróconej Ojczyźnie, to i nas tu, żyjących zdala poza frontem, powinno stać być na złożenie jakiejś dla dobra ogólno-narodowego ofiary.

A ofiara to, na którą każdy z nas zdobyć się

Sztab bolszewicki wzięty do niewoli

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 12 b. m.:

W rejonie na północ od Drysny energiczne wywiady bolszewickie. Na południe od Kolankowic **ułani nasi, oczyszczając teren z rozbitków bolszewickich, otoczyli i wzięli do niewoli sztab II-giej brygady 57 dywizyi, zdobywając przytem 9 karabinów maszynowych i biorąc znaczną ilość jeńców.** Nieprzyjaciel, przy pomocy pociągu pancernego, zaatakował nasze placówki na przedpolu Dereźni. Odpędzono go ogniem karabinów maszynowych.

Polska otrzymuje od Anglii 40 samolotów.

Warszawa (tel. M.). Rząd angielski zgodził się na ofiarowanie Polsce **40 samolotów wojskowych, których wysyłkę już zarządzono.** Również otrzymano wiadomość, że angielski urząd marynarski zwrócił się do Polski z propozycyą **przysłania kilkudziesięciu oficerów marynarki do Anglii, celem wykształcenia ich w zawodzie marynarskim na koszt rządu angielskiego.**

Kolejarze cieszyńscy nie chcą strajkować.

Warszawa (tel. M.). Minister kolei Bartel w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że **strajk w dyrekcyi krakowskiej ma tendencye ogarnięcia większych obszarów,** czego objawem było **nadanie depeszy do kolejarzy cieszyńskich, aby ci porzucili pracę. Kolejarze cieszyńscy odmówili i do strajku nie przystąpili.** W sprawie żądań kolejarzy wypłacenia jeszcze w tym miesiącu sumy w wysokości jednomiesięcznych poborów, minister jest skłonny przedstawić tę sprawę premierowi Skulskiemu. Tak samo minister skłonny jest przyznać dalsze ulgi w zakresie biletów ulgowych, mimo, iż kolejarze **posiadają już 12 biletów wolnych rocznie.** Na zapytanie, jak się przedstawia aprowizacya, minister odparł, że dyrekcya krakowska **powinna była otrzymać 1050 ton mąki miesięcznie, otrzymała zaś w styczniu 250 ton, w lutym 874 ton, a w pierwszych dniach marca 340 ton.** Dyrekcya lwowska, która **powinna była otrzymać 1080 ton,** otrzymała w pierwszych dniach marca **tylko 188 ton. Mimo, że aprowizacya dyrekcyi krakowskiej jest lepszą, niż lwowskiej, wybuchł strajk w Krakowie, podczas gdy we Lwowie panuje spokój.**

może i musi. Polska nie żąda wiele. Żąda jedynie pracy, wytrwania i cierpliwego znoszenia tych drobnych stosunkowo trudności życiowych, które nie są przecież wynikiem złej woli rządu, ale skutkiem długoletniej wojny.

Więcej ofiar żądali od nas zaborcy, a składaliśmy je prawie bez szemrania. Czyżbyśmy odmówić ich mieli własnemu, wolnemu i niepodległemu państwu? Pragniemy gorąco i wierzymy, że zdrowy rozum i patryotyzm zwycięży i Polska stanie się państwem, w którem hasła pracy najgłośniej rozbrzmiewać będą.

(—cki).

—o—

Koniec strajku w Warszawie.

Warszawa (PAT). Wczoraj wieczorem z powodu strajku w gazowni i elektrowni, **teatry i kina były zamknięte.** O godzinie 11 w nocy **w elektrowni podjęto ruch na nowo.** W ministerstwie ochrony pracy odbywały się rokowania z udziałem stron interesowanych i przedstawicieli rządu. O godzinie 2 w nocy **przyszło do porozumienia z metalowcami. Wczoraj powrócili do pracy wszyscy strajkujący.** Składacze pism, którzy chcąc okazać solidarność ze strajkującymi, chwilowo zaprzestali pracy, podjęli ją wczoraj na nowo o godzinie 10 rano. Tramwaje zaczęły ruch o godzinie 10 rano. Stacyę filtrów i gazownię, które w nocy obsadziło wojsko, uruchomiono.

Za warszawskim ruchem strajkowym kryją się bolszewicy.

Warszawa (tel. M.). Na podstawie rozporządzenia rządu, **komisarz Anusz ogłosił militaryzacyę gazowni i elektrowni miejskiej.** Równocześnie minister spraw wewnętrznych wyjaśnia, że dotychczasowi pracownicy tych zakładów mogą wrócić do pracy i zostaną przyjęci o ile zgodzą się na nowy regulamin. Należy stwierdzić, że w sprawie strajku, który miał charakter żywiołowy, rząd poszedł strajkującym na rękę, tak, że w przyszłości **niema konkretnych przyczyn do porzucania pracy** przez robotników. Mimo to **krążą uporczywe pogłoski, że w poniedziałek proklamowany będzie powszechny strajk.** Jeśli pogłoska ta potwierdzi się, wówczas będzie najlepszym dowodem, że **agenci bolszewiccy pragną wyzyskać zamieszanie, aby użyć robotników do swych celów politycznych.** Ze swej strony **rząd postąpi wówczas jak najenergiczniej, nie cofając się nawet przed represaliami.**

—o—

Sprawa kolejowa w komisyi.

Warszawa (PAT). Na wspólnem posiedzeniu komisyi wojskowej i komunikacyjnej omawiano projekt, dotyczący **spraw kolejowych podczas wojny.** Cały projekt przyjęto.

Tower nie sprzeciwia się powiększeniu obszaru Gdańska.

Berlin (PAT) „Berliner Tagblatt" ogłasza wywiad swojego korespondenta gdańskiego z komisarzem ententy Towerem, który w sprawie żądania powiększenia terytoryum wolnego miasta Gdańska oświadczył, iż wydaje mu się rzeczą zupełnie niemożliwą, aby można było traktat, nad którym rada najwyższe ententy tak długo pracowała, od razu zmienić. **Osobiście Tower nie ma nic przeciw powiększeniu obszaru gdańskiego** (kosztem Polski! — przyp. red.) Przedkładane mu w tej sprawie życzenia wysyła dalej. Nawiązując do doniesienia dzienników o ułatwieniach celnych poczynionych przez Polskę, zaznaczył Tower, iż uważa to za **dobry początek.** W sprawie dawnej własności pruskiej lub rzeszy niemieckiej w Gdańsku, oświadczył Tower, że własność ta należy dziś nie do Ligi narodów, lecz do głównych mocarstw ententy, które nią wyłącznie rozporządzają.

Czesi nie poprą Francyi przeciw Niemcom.

Praga (PAT) Dzienniki zamieszczają interwiew paryskiego korespondenta dziennika „Echo de Paris" z prezydentem ministrów Tusarem. Tusar oświadczył korespondentowi, że rząd czesko-słowacki sprzeciwi się wszelkim próbom hegemonii gospodarczej Niemców. Na zapytanie korespondenta, **czy rząd czesko-słowacki na wypadek naruszenia przez Niemcy traktatu pokojowego stanąłby po stronie Francyi, oświadczył Tusar, że formalnie uczynićby tego nie mógł,** podobnie jak Francya nie byłaby zmuszona popierać Czechosłowacyi na wypadek niemieckiego ataku.

Deficyt czeski wynosi 10 miliardów.

Praga (PAT). „Narodni Demokracia" donosi, **że deficyt** w budżecie państwowym wynosi dotąd 10 miliardów koron. Przewidziany był on w kwocie zaledwie 2 i pół miliarda. Wiadomość o tak olbrzymim deficycie wywołała **w parlamencie deprymujące wrażenie.**

18-miesięczna służba wojskowa w Czechach.

Praga (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu wydziału wojskowego przyjęto projekt ustawy wojskowej. Jako podstawę przyjęto 18-miesięczną służbę wojskową.

Ochrona reemigrantów polskich przed wyzyskiem Czechów.

Warszawa (tel. M.). Dowiaduję się, że na wniosek pos. Zamorskiego ministerstwo spraw zagranicznych łącznie z urzędem państwowym do spraw jeńców przystępuje do organizacyi w Boguminie agentury konsularnej dla ochrony reemigrantów polskich przed wyzyskiem ze strony Czechów.

Aresztowanie 72 dezerterów z Galicyi.

Warszawa (tel. M.). Warszawskie dzienniki żargonowe donoszą, że niedaleko Wrocławia patrol francuskiej komisyi plebiscytowej **aresztował 72 młodych żydów, którzy usiłowali się przedostać w głąb Niemiec.** Aresztowanych odstawiono do Będzina, gdzie się okazało, że **są oni w wieku poborowym.** 4 uwolniono, a 68 zatrzymano w areszcie. **Pochodzą oni z Galicyi wschodniej.**

Rokowania polsko-austryackie.

Warszawa (PAT). Sekretarz stanu Zerdik przybył do Warszawy, gdzie objął kierownictwo układów, toczących się między Austryą a Polską w sprawie likwidacyi zeszłorocznego polsko-austryackiego układu i sporządzenia nowej umowy kompensacyjnej między obu państwami. **Układy likwidacyjne zostały ukończone zadowalająco dla obu stron.** Umowa kompensacyjna będzie prawdopodobnie jeszcze w ciągu tego tygodnia ukończoną.

Zatwierdzenie krakowskiego doktoratu Hoovera.

Warszawa (tel. M.). Naczelnik państwa zatwierdził uchwałę senatu uniwersytetu Jagiellońskiego, nadającą p. Herbertowi Hooverowi doktorat honorowy medycyny, **w uznaniu jego wyjątkowych zasług w ocaleniu znacznych rzesz ludności, a zwłaszcza dzieci w Polsce w roku 1918 i 1919.**

Toasty ukraińsko-francuskie w Paryżu.

Lwów (PAT) „Hromackaja dumka" podaje szczegóły urządzonej przez ukraińską delegacyę w Paryżu uczty **na cześć posła francuskiego Bansela,** który w parlamencie francuskim poruszył **sprawę niepodległości Ukrainy.** W uczcie wziął udział kilku posłów francuskich, ministrowie estoński, litewski i łotewski, członkowie delegacyi ukraińskiej i ukraińskiej kolonii w Paryżu. Przewodniczący delegacyi ukraińskiej hr. **Tyszkiewicz** w obszernem przemówieniu **dziękował posłowi za interwencyę w parlamencie,** podkreślił, że Francya dawno interesowała się Ukrainą i wzniósł toast na cześć Francyi. Poseł Bansel odpowiedział dłuższą przemową, w której ostatnie skierowane było przeciw bolszewikom. Powiedział między innemi: gdyby koalicya uznała rząd ukraiński, szybkoby zorganizowała armię, która wspólnymi siłami **wraz z Rumunią i Polską pospieszyłaby na wyzwolenie Ukrainy,** wstrzymałaby pochód czerwonej armii i położyła silną zaporę pomiędzy bolszewicką armią i europejskim Zachodem. Toastował w końcu **na wyzwolenie i niepodległość Ukrainy,** jej szczęśliwej doli i **wzmocnienie szczerymi związkami z Rumunią, Polską, Litwą i krajami bałtyckiemi.**

Aresztowanie Niemojewskiego.

Warszawa (tel. M.). Na polecenie sędziego śledczego Sławińskiego, **aresztowano redaktora „Myśli Niepodległej", Andrzeja Niemojewskiego, z powodu, że nie chciał dobrowolnie stanąć przed sądem śledczym,** dokąd został urzędownie zawezwany. **Niemojewskiego sprowadzono pod eskortą do sądu.** Tu oświadczył Niemojewski, że przyszłym wezwaniom da posłuch, wobec czego puszczono go na wolność. (Powodem, dla którego Niemojewski nie chciał stawać przed sędzią śledczym, było to, iż sędzia ów był żydem. Niemojewski zaś był zdania, że sędzia żyd nie może być bezstronnym w prowadzeniu śledztwa przeciw antysemicie. W ostatnim numerze „Myśli Niepodległej" Niemojewski omówił obszernie tę sprawę, przypominając słynny wypadek w Galicyi z ową kobietą, która nie chciała złożyć w sądzie przysięgi w ręce sędziego żyda, przyczem sąd stanowisko owej kobiety przyznał, po licznych korowodach, słuszność — przyp. Red.).

Niedbalstwo członków komisyi konstytucyjnej.

Warszawa (tel. M.). Jak bardzo Sejm obecny lekceważy sobie uchwalenie konstytucyi, świadczy fakt, że na piątkowe posiedzenie komisyi konstytucyjnej, które wyznaczone było na godzinę 10 rano, **zjawiło się tylko 12 posłów,** wobec czego przewodniczący, pos. Rataj, **odłożył posiedzenie do środy dnia 17 b. m.** Fakt ten zasługuje na żywe napiętnowanie.

Wiedeń wymiera.

Wiedeń (Radio PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi, że w ciągu miesiąca lutego **zgłoszono we Wiedniu 1.894 urodzin, a 4.020 wypadków śmierci.**

Francya nawiązuje stosunki z Watykanem.

Paryż (Radio krak.) Rząd francuski zaproponował w Izbie ponowne **obsadzenie ambasady francuskiej przy Watykanie.**

Sułtan będzie wypędzony do Azyi.

Wiedeń (Radio) „Dailly News" ogłasza oświadczenie Lloyda Georgea, że panowanie Turków w Europie skończy się za kilka tygodni. **Sułtan otrzyma memorandum, nakazujące mu przeniesienie się na terytoryum Azyi.**

„Dailly Cronicle" podaje, że punkta strategiczne na północy i południu Złotego Rogu zostały obsadzone przez koalicyę, która w ten sposób chce zaznaczyć swoje pretensye.

Egipt i Sudan żądają niepodległości.

Poldhu (Radio krak.). Z Kairu donoszą, że na zgromadzeniu 52 członków rady prawodawczej przedstawiciel partyi nacyonalistycznej wniósł **rezolucyę z protestem przeciwko angielskiemu protektoratowi nad Egiptem i Sudanem,** oraz o uznanie niezawisłości tych krajów.

Ostrzeliwanie kontrtorpedowca angielskiego na morzu Czarnem.

Poldhu (Radio krak.). Pierwszy admirał oświadczył wczoraj w Izbie gmin, że kontrtorpedowiec „Steadfast", wyjeżdżając z portu na morzu Czarnem, **był ostrzeliwany przez zieloną gwardyę sześćdziesięciofuntowymi pociskami i karabinami maszynowymi.** Straty nie są jeszcze znane.

Widoki plebiscytu na Mazurach i Warmii.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego".)

Olsztyn, 11 marca.

Z przybyciem komisyi międzynarodowej do Olsztyna nie zmieniło się bynajmniej położenie na terenie plebiscytu mazurskiego. Pozostał Grenzschutz, Sicherheitspolizei i inne wojskowe organizacye, które ze wściekłością i wyrafinowaniem gnębią lud mazurski, tępiąc w zarodku wszelkie rodzące się sympatye dla Polski. Komisya, od której spodziewaliśmy się wiele, zawiodła nasze oczekiwania, tolerując wszelkie wybryki i prowokacye polskości przez różne Grenzschutze i Sicherheitswehry. Widoki plebiscytu są tam dziś mniej pomyślne, aniżeli przed przybyciem komisyi.

Członek Komitetu mazurskiego, red. L. Łydko, który świeżo powrócił z terenu tego, udzielił nam ciekawych w tym względzie informacyi:

„Pomimo, że ludność wiejska na Mazurach i Warmii jest czysto polską, miasta i miasteczka mają niemiecki charakter. Ludność miejska jest nadzwyczaj wrogo usposobiona przeciw Polakom. Agitacya niemiecka, rozporządzająca ofiarnością całego narodu niemieckiego, czyni wielkie postępy. Komitet mazurski, który z początkiem marca otworzył centralę plebiscytową w Olsztynie, ma ciężkie zadanie przed sobą, a członkowie Komitetu narażeni są na różne szykany ze strony Niemców. Jawna agitacya jest tem samem wielce utrudniona, lecz odpowiednie czynniki podburzają ludność miejscową przeciwko agitatorom polskim.

Niedawno przybył automobil polski z przedstawicielami Komitetu mazurskiego do Szczytna, gdzie podburzony motłoch niemiecki urządził wrogą demonstracyę, odgrażając się pobiciem członków Komitetu. Nie uszanowano nawet przedstawiciela komisyi międzynarodowej, w osobie włoskiego oficera, którego interwencya nie odniosła najmniejszego skutku. Na drodze, którą powracać miał automobil, ustawiono grube kłody drzewa, aby spowodować rozbicie się automobilu. Dzięki ostrożności szofera, samochód ominął szczęśliwie założone przeszkody. Nieszczęście chciało, że kilka godzin później powracał tą drogą automobil z landratem pobliskiego miasteczka, a szofer, nie uwiadomiony o niczem, wjechał na owe przeszkody tak, że samochód uległ uszkodzeniu, a landrat odniósł poważne rany na ciele.

W kilka godzin później, podburzony tłum niemiecki, nie wiedząc o powrocie polskiego samochodu, urządził napad i bombardowanie kamieniami na inny podobny samochód, którym jechał sam asesor powiatowy. Z trudem wyszedł z rąk wzburzonego tłumu, nie spodziewający się napadu asesor.

W niedzielę dnia 7 marca rano zgromadzony licznie tłum chorągiew polską i orła białego z gmachu polskiego konsulatu w Olsztynie. Zdartą chorągiew rozerwano na strzępy i podeptano nogami. Sicherheitspolizei przypatrywała się biernie tym wybrykom domagając się interwencya konsulatu i Centrali. Komitetu mazurskiego do komisyi międzynarodowej skłoniła Sicherheitspolizei do czynnego wystąpienia.

Widzimy z tego, jak trudna praca ma przed sobą Komitet mazurski na terenie plebiscytu. Naród niemiecki nie zasypia sprawy, lecz bierze się z energią do dzieła. Potrzeba, aby Polska poczyniła odpowiednie kroki, celem obrony zagrożonej ludności polskiej i członków Komitetu na Mazurach.

Oprócz kroków dyplomatycznych, potrzebna jest także ofiarność narodu całego. Sądzimy, że i nasze społeczeństwo nie zaniedba niczego, co może wspomódz akcyę zdobycia dla Rzeczypospolitej nowych teryteryów, zamieszkałych przez ludność polską. Spełnijmy obowiązek patryotyczny!

Ofenzywa rewolucyjna bolszewików przeciw Polsce.

Kraków, 13 marca.

(†) „Temps" świeżo nadeszły do Krakowa cytuje w artykule wstępnym artykuł leadera bolszewickiego Zinowiewa, prezydenta centralnego międzynarodowego komitetu komunistycznego, w którym tenże wzywa **robotników polskich do obalenia swego rządu.**

„Robotnicy francuscy i angielscy — woła Zinowiew — do nas należy poprzeć proletaryat polski w walce przeciw wojnie (czytaj w akcyi ratunkowej na rzecz... Rosyi! — przyp. red.). Wy pomożecie robotnikom tego kraju uwolnić się od intryg ententy. Precz z rozbójnikami międzynarodowymi!"

Jest bardziej niż prawdopodobne — pisze „Temps" — że **emisaryusze bolszewiccy głoszą te same idee na terytorym Polski i że jesteśmy wogóle świadkami ofenzywy rewolucyjnej przeciw Polsce** i sprzymierzeńcom zachodnim".

„Temps" w dalszym ciągu wypowiada się przeciw wysyłaniu do Polski **wszelkich materyałów, któreby mogły wzmocnić Rosyę w jej akcyi przeciw** państwu polskiemu.

Marszałek Foch gościem Warszawy.

Kraków, 13 marca.

„Matin" paryski zamieszcza wywiad swego korespondenta warszawskiego z gen. Henrysem w sprawie zapowiedzianego i dementowanego kilkakrotnie przyjazdu do Warszawy „pierwszego żołnierza Francyi", marszałka Focha.

Warszawa — stwierdza korespondent — przygotowuje się do przyjęcia marszałka, buduje już bramy tryumfalne, szykuje dla niego mieszkanie w pałacu królewskim w Łazienkach, przez 125 lat nie zamieszkiwanym przez nikogo. „Matin" podaje także fotografię łazienkowskiego pałacu.

Generał Henrys oświadczył korespondentowi „Matin'a", **że marszałek Foch zamierza istotnie wkrótce przybyć do Warszawy**, ale w tem nie należy widzieć zapowiedzi ofenzywy przeciw Rosyi, z którą Polska toczyć zresztą będzie rokowania pokojowe. Przyjazd marszałka poza jego znaczeniem moralnem ma związek z planem technicznego ulepszenia armii polskiej. Idzie o to, aby armia polska stała się potężnym pomocnikiem armii francuskiej. Foch ma ujrzeć realizacyę „proroctwa" Bismarcka: „utworzenie silnej armii francuskiej nad Wisłą".

O zaletach rycerskich żołnierza polskiego mówił generał Henrys z entuzyazmem.

Polacy — mówił on — dokonali w ciągu roku cudów. Armia polska, która rok temu jeszcze liczyła 40.000 ludzi, obecnie już liczy 24 dywizye, z których pięć tylko przybyło z Francyi. W kwietniu zeszłego roku widziałem na froncie poznańskim rzeczy zaiste fantastyczne: Polacy w miarę toczących się walk budowali armię. W 24 godziny po wyzwoleniu pewnej wioski, banda chłopów została nazwana kompanią i służyła do wypędzania Niemców z wioski sąsiedniej, gdzie sformowano takąż samą kompanię, robiąc z niej podobny użytek. W ten sposób front polski przedłużał się z każdym dniem, aż skończyło się na oderwaniu Poznańskiego od Niemiec. Podobnie organizowano kawałek po kawałku całą armię polską, która obecnie przedstawia największą masę zmobilizowaną Europy. To też przed rokiem bolszewicy byli pod Lwowem i Wilnem, dziś są odrzuceni poza Kamieniec Podolski i Dźwińsk. To znaczny postęp. W takich warunkach trudno nie być optymistą: ta armia wytrzyma uderzenie.

Precz z Czechami!

Kraków, 13 marca.

(m.m) Ze Śląska Cieszyńskiego dochodzą wieści, o nietylko prowokującem, ale wprost barbarzyńskiem zachowaniu się Czechów wobec ludności. Zdemolowano gimnazyum w Orłowej, poniszczono domy polskie w Michałkowicach, Żywocicach, Pietrwałdzie i w całym szeregu innych miejscowości, nazwiska zabitych Polaków, tłumy uchodźców zapełniające Cieszyn, Frysztat i Karwinę — oto dostateczna ilustracya czeskich gwałtów. Czesi na Śląsku mordują Polaków, biją kobiety i dzieci, wypędzają z domostw niszczą mienie, a tymczasem my tutaj w Krakowie tolerujemy, że „bratni słowanie" panoszą się, zajmują poplatne stanowiska, wywierają wpływ na nasze życie wewnętrzne, wydzierają rdzennej ludności mieszkania i aprowizacyę!...

— Mnie gospodarz chce wyrzucić z mieszkania — skarżyła się niedawno matka oficera wojsk polskich — ale Czech zajmuje kilka pokoi i cieszy się wszelkimi przywilejami, pomimo, że on i jego żona pozwalają sobie na urąganie głośno Polsce i Polakom.

Wielu Czechów zajmujących wybitne niejednokrotnie stanowiska, w różnych instytucyach w na-

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

XXII. Wieczór klasyczny.

Akademickiego koła art. miłośników dramatu klasycznego.

Ajschylosa: „PERSOWIE", dramat w 1 akcie, tłóm. Kasprowicza. Plauta „ŻOŁNIERZ SAMOCHWAŁ", komedya w 3 aktach, tłóm. Kraszewskiego.

Poniedziałkowy wieczór w Teatrze im. Słowackiego miał przedewszystkiem znaczenie pedagogiczne. Akademickie Koło artystyczne miłośników dramatu klasycznego, od lat posiadło przywilej urządzania w teatrze miejskim swych produkcyi amatorskich. Jest to duchowy spadek kultu humanizmu, jakiego nasza krakowska Alma Mater była jedną z pierwszych w Europie, wierną i świetną przedstawicielką. W każdem też pokoleniu, aż do dni naszych, znajdowali się w gronie kierowników ludzie, którzy sami wychowani na klasycyzmie, odnaleźli w sobie tak ściśle z nim powinowactwo, że nietylko własną duszę ukształtowali w linie helleńskiej „kalokagathii", lecz szczerością przekonań i umiłowań umieli oddziaływać na młodzież tak, że koło miłośników starożytnego piękna od chwili swego powstania, nie zaszło luk i zawsze harmonijnie zataczało swój okrąg. Takimi odrodzonymi Grekami w naszych krakowskich Atenach są dzisiaj prof. uniw. Sternbach oraz prof. Bogucki i ich to staraniom zawdzięczać należy utrzymanie na należytym poziomie zaszczytnej tradycyi, będącej w swoim rodzaju osobliwością naszego życia akademickiego.

Umiejętny wybór podyktował tym razem w programie tragedyę Ajschylosa „Persowie", oraz wznowienie „Żołnierza Samochwała" (Miles Gloriosus) komedyi Plauta. Zwłaszcza pierwsza z tych rzeczy była eksperymentem wartościowym i ze wszechmiar ciekawym, jakkolwiek scenicznie przedstawienie ponieką zawiodło, bez żadnej zresztą winy improwizowanych artystów.

Eszyl nie nadaje się na współczesną scenę. Trzeba mu starożytnego amfiteatru, albo cyrku Reinhardta, albo neo-klasycznego teatru, jaki świeżo stworzył w Paryżu aktor Genner.

Dramaturg grecki rozporządzał przestrzenią, która zapewniała efekt perspektywiczny, wymyślił koturn, który powiększa człowieka i maskę, która potęguje głos. Sztuka Eszyla wymaga dla swej reprezentacyi bodaj zbliżonych warunków.

O Eszylu pisze W. Hugo: „Eszyl jest bezmierny, że tak powiem nieproporcyonalny. Ma w sobie coś indyjskiego. Postać jego pełna surowego majestatu, przypomina te olbrzymie poematy Gangesu, idące w sztuce krokiem mamutów, a wydające się przy Illiadach i Odysseach, jak hipopotamy między lwami. Jakież to postacie bierze Eszyl?

Wulkany. Jedna z jego zatraconych tragedyi nosi tytuł: „Etna". Dalej góry, jak Kaukaz z „Prometeuszem", dalej morza i fale „Oceanu i Oceanidy", dalej obszary Wschodu „Persowie" i ciemności bez końca „Eumenidy".

Sam twórca rysuje się na tem tle jak chmurny pobóg gigantycznych wymiarów, pętający żywioły i moce natury. Jego metafory są olbrzymie. Xerxesa nazywa „człowiekiem z oczyma smoka". Morze, które dla wszystkich poetów jest równiną, on zwie „lasem".

A kiedy patrzymy na jedno z jego dzieł, — wtłoczone w ciasne ramy naszej sceny, między chwiejne papierowe dekoracye, udające, różane ogrody Suzy i królewskie grobowce z bazaltu, o mierdzianych oddrzwiach, — uprzytomniamy sobie najdokładniej, jak Eszyla wystawiać nie należy.

Wobec oczywistej niemożności uzyskania dla przedstawienia gościnnego inscenizacyi stylowej, jest w każdym razie zasługą p. Koreckiego, pełnego zdolności i smaku reżysera miejskiego Teatru powszechnego, że w granicach rozporządzalnych środków, wybrał dla dzieła oprawę szlachetną, a co ważniejsze, że pokierował gestem i ugrupowaniem działających w sposób, który mimo wszystko zdołał uratować zasadnicze wrażenie. A to już wiele.

Treść i charakterystyka dramatu typowego dla swego twórcy da się zamknąć w dalszym ciągu, w świetnych słowach W. Hugo, tem znamienniejszych, że pisanych, jak wiadomo, w epoce, rozbujałego romantyzmu: „Eszyl jest jednym z tych ludzi, których krytyk powierzchowny wyśmieje lub wzgardzi, ale do których prawdziwy i głęboki krytyk przystępuje z rozazem jakiejś świętej trwogi. Ogrom w Eszylu jest wolą, jest zatem jego naturą. Głęboka rozpacz wiary fatalistycznej płynie w Eszylu. Tragedya jego nie jest niczem, innem, jak dawnym dytyrambem arficznym, który zbudzony na nowo zakrzykiał i zapłakał tonem nad losem człowieka." I jeszcze niezrównane okre-

szem mieście dla względów oportunistycznych maskuje się i odgrywa podwójną rolę... Ci właśnie są najszkodliwsi albowiem „timeo Danaos et dona ferentes!

Rzeczy, które się dzieją na Śląsku, są zbyt jaskrawe, zbyt oburzające! Muszą one w konsekwencyi wywołać u Polaków żywiołowy odruch protestu i samoobrony!... Precz z Czechami.

Z cudów nauki.

Doniosłe znaczenie gruczołu tarczykowego. — Żaby wielkości muchy. — Metamorfoza zwierzęcia wodnego w amfibie. — Czy będzie można przetwarzać dowolnie organizm ludzki?

Kraków, 13 marca.

(m-m) Wiadomo, jaką rolę odgrywa w funkcyach ciała ludzkiego i u zwierząt gruczoł tarczykowy, którego hypertrofia powoduje t. zw. strumę (wól). Fizyolog francuski, Gley, pierwszy wykazał doniosłe znaczenie tego gruczołu dla organizmu.

Najnowsze eksperymenty fizyologów, w pierwszym rzędzie angielskich i amerykańskich, prowadzą do rezultatów zdumiewających, wskazując, że rola gruczołu tarczykowego jest jeszcze wybitniejsza, niż to przypuszczał Gley. Eksperymenty te otwierają horyzonty bardzo rozległe. Pozwalają żywić uzasadnioną nadzieję, że będzie można regulować dowolnie płodność, wzrost, nawet kształty ciała zwierzęcego, a kto wie, może i ludzkiego także.

Skonstatowano mianowicie, że u pewnych najniższych żyjątek, mnożących się przez podział, szybkość rozradzania potęguje się, jeżeli dodać do ich ośrodka odżywczego wydzieliny gruczołu tarczykowego. Te same próby, zastosowane do zarodków zwierząt, na wyższym stopniu rozwoju — dały również zadowalające rezultaty. Bijanki żab, poddane pod wpływ wydzieliny gruczołu tarczykowego, transformują się daleko szybciej. W ten sposób zdołano wyprodukować sztucznie żabki tak małe, jakich nie spotyka się w naturze, niektóre nie są większe od muchy.

Niedawno angielski fizyolog, Julian Huxley, dokonał w swem laboratoryum szeregu bardzo ciekawych doświadczeń i ostatecznie udało mu **się przeistoczyć zwierzę** wodne **ascolott** w amfibrę, to znaczy w zwierzę, mogące żyć nie tylko w wodzie. **Ascolott** oddycha skrzelami, przeistoczone zwierzę ma płuca.

Eksperymenty te zapowiadają przewrót w dotychczasowych teoryach fizyologicznych. Być może, że dalsze w tym kierunku badania stworzą możliwość dowolnego modyfikowania, to znaczy doskonalenia organizmów żywych, nie wyłączając ludzkiego.

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

„Pech“ mojego przyjaciela i strajk kolejowy.

Mój przyjaciel Karol jest wiernym wyznawcą zasady:

„Dwa są pięknie dni w miesiącu
Pierwszy — no i drugi“ z tem drobnem odchyleniem, że już czasem drugiego brakuje mu pieniędzy. Należy on do tych ludzi, o których vox populi powiada, że mają „dziurawe palce“ — on sam zaś twierdzi, że się go pieniądze „nie trzymają“. Przytem ma specyalnego „pecha“.

— Wyobraź sobie — opowiadał mi szczerze rozżalony — że znowu znalazłem się jak turecki święty. Pieniądze rozeszły się niewiadomo na co, niewiadomo kiedy — dosyć, że ich nie było... Należy mi się wszakże w kilku miejscach pewne sumki... Drobne kwoty, po kilkadziesiąt, najwyżej po sto koron — ale zawsze przydałoby się choć na papierosy... Idę naprzód do jednej instytucyi, gdzie miałem rachunek bardzo mały... Kasyerka była bardzo zajęta, więc powiada mi: „Ach! proszę pana, to taka drobnostka, nie mam teraz czasu — przecież panu wszystko jedno, kiedy pan te parę koron dostanie... Cóż to teraz można za taką kwotę kupić!“ No, racya! przyznałem w duchu, a zresztą nie wypadało mi protestować... Taka drobnostka!... Zwracam się więc gdzieindziej: „Ach! jeszcze nie wygotowaliśmy rachunku — będzie za kilka dni! To panu chyba nie zrobi różnicy! To głupie kilkadziesiąt koron...“ W trzeciem miejscu słyszę: „kasa już zamknięta, ale chyba panu na tem nie zależy, jakieś sto koron!... Taką drobnostkę może pan odebrać kiedykolwiek.“ Jeszcze gdzieindziej kasyerka zachorowała, a jej zastępczyni nie chciała mi wypłacić „no! przecież taka drobnostka...“

Ostatecznie nie udało im się zrealizować żadnej drobnostki i gdyby nie przypadkowy przyjazd kuzyna ze wsi, musiałbym rozpocząć przymusową „głodówkę“. Ale to jeszcze nie koniec mojego „pechu“ pieniężnego. Należała mi się większa suma we Lwowie, na którą czekałem już dłuższy czas. Pisałem, telegrafowałem, telefonowałem — a tamci nic... Pieniędzy jak niema, tak niema! Nareszcie zdobyłem się na energię i telegrafuję: „Albo przysyłajcie flotę, albo wyciągnę jak najdalej idące konsekwencye“. Musiały im zaimponować te „jak najdalej idące konsekwencye“, bo odpowiedzieli: „Pieniądze wysłane, przekaz w drodze“! Nareszcie — myślę sobie! — Zamajaczyła mi wizya zrumienionych w bułeczce kotletów cielęcych, knedli z powidłami... Jutro dostanę pieniądze. Zatarłem ręce z radości. A tymczasem.....

A tymczasem co się stało?

Wybuchł strajk kolejowy i mój przekaz utknął w drodze! Ciąży nademną klątwa jak nad Tantalem! Ciągle widzę pieniądze przed sobą, sięgam po nie i dosięgnąć nie mogę. To pech przeklęty!... **Mir.**

Konfiskaty magazynowanych skór.

Kraków, 13 marca.

We Lwowie wykrył komisaryat policyi na Zamarstynowie tajną garbarnię Rothbarda, Feuera i Rosenblumowej, zajmując 14 skór boksowych, wartości maksymalnej **Mk. p. 14.504**.

Oddział Małop. Minist. Przem. i Handlu orzekł konfiskatę tych skór bez odszkodowania.

W Tarnowie magazynował nielegalnie skóry przedsiębiorczy Brach i wspólnik Dzikowski, by wraz z wybitnymi luminarzami tarnowskimi puścić w ruch garbarnię, która nawet nie odrosła od ziemi. Organ kontrolny Minist. Przem. i Handlu zajął na blisko 1 milion Mk p. skór surowych, które ulegają konfiskacie bez odszkodowania. Aferzyści tłumaczą swój nielegalny proceder „chęcią ratowania ojczyzny“.

Również przychwycono tu u dawnego kierownika składnicy skór surowych Ozyasza Gruenspana 19 skór bydl., które skonfiskowano. Gruenspan otrzymywał skóry z rzeźni, stojącej przecież pod dozorem i zarządem miasta. Widocznie srogie oko radców miejskich, jest dla niego bardzo opatrznościowem.

W Bolechowie zajęto w garbarni Rosenstraucha, Federa i Hennefelda większy zapas skór cielęcych, które skonfiskowano bez odszkodowania.

W Kałuszu pracował w zacisznej garbarni p. Weintraub, tak długo, dopóki organa kontrolne nie zburzyły jego złotych snów o fortunie, zajmując cały zapas skór.

W Podgórzu wykryto 11 b. m. magazyn skór sur. końskich, u rzeźników koniny Żurka i Stawowiaka, którzy pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!!

ślenie „Eszyl, cudownie grecki, jest jednak pozatem czemś więcej niż Grekiem ma on nieujętą, niezmierzoną niczem bezmierność Wschodu. Eszyl jest w całej literaturze Hellenów, jedynym przykładem duszy ateńskiej, splecionej z duszą Egiptu i Azyi.“

Grano sztukę z całym pietyzmem, na ogół bez rażących zgrzytów, w pojedynczych rolach nawet z talentem. Stosuje się to w pierwszym rzędzie do przodownika chóru, p. Kruegera, który w grze wykazał duże poczucie dramatyczne i zalety głosowe. Na wyróżnienie zasługuje również p. Wójcikówna, która jako Atossa miała szlachetny gest i zdołała utrzymać jednolitą linię, a co więcej nie zagubić jej w trudnych scenach niemych. Szczere uczucie wykazał p. Podolski w roli Gońca. Żałobni starcy rzucali wprawdzie na widownię nieco zbyt młode i żywe spojrzenia rozweselonych oczu — ale czyż podobna na seryo brać za złe naszym miłym chłopakom ów blask promiennej młodości, dzięki której z takim zapałem „odstawiali“ starego Ajschylosa?

Za to w komedyi Plauta sympatyczni wykonawcy znaleźli się odrazu w swoim żywole. Nie należąc do dzieł pierwszorzędnych, daleka od mądrej, głęboko ludzkiej a skrzącej werwą i dowcipem twórczości Arystofanesa, — do której snadnie zastosować można słowo, że jest jak „skoczny błazenek, z błyskiem uśmiechu wyskakujący nagle z pośród arcydzieł o surowem obliczu, — a będący również arcydziełem“ — komedya Plauta, czysto sytuacyjna, zbliżona do farsy, ma wiele znamion nowożytnych i dużo dowcipu, acz niewiele szczerej wesołości, jako zbudowana całkowicie na systemie niewoli, która według mądrego zapatrywania Greków, odbiera człowiekowi „połowę cnoty“. W istocie, pojmujemy to łatwo, patrząc na ten splot intryg, jaki niewolnik i kobieta, z konieczności zmuszeni są roztoczyć przeciw nadętemu głupcowi, którego los dał im za pana. Niemniej jest w tych podstępach coś niewymownie przykrego i poniżającego ludzką naturę, a czego ślady pozostają na długo — w psychice kobiet i wyzwoleńców.

Odegrano komedyę zaiste z niespodzianą werwą, a niektórzy z współgrających wywierali chwilami wrażenie nie amatorów, lecz zawodowych artystów. Stosuje się to szczególnie do p. Gotala, jako Palestrio, prowadzącego intrygę, doskonałego w wyrazie, oraz do dwóch innych niewolników, dobrodusznego Sceladusa (p. Gołębiowski) i epizodycznie ukaranego Eufonia (p. Żuliński) był istotnie junakiem na schwał, rozbrajająco naiwnym w swej pysze i szczerze komicznym w całej groteskowej sylwecie. Młodzian Pleurykles miał zbyt wielką tremę, by tu pozwoliło mu na rozwinięcie roli, za to stary, gościnny sąsiad Periplekomen wyszedł żywo i naturalnie, ukazany przez p. Dylińskiego. Panie: Słucka, jako Filomazya i Mirońska jako Miffidippa dostroiły się szczęśliwie do całego przedstawienia. Wiele sprytu okazała p. Weyer, jako służebnica Akrotela, prototyp późniejszej subretki. Reżyserya wypadła bez zarzutu.

Naiwność i bezpośredniość środków tej greckiej krotochwili nie jest wprawdzie w stanie dzisiaj zadowolić w pełni, ale nie można zapominać, że komedya Plauta, a między nimi właśnie „Żołnierz Samochwał“ były temi, które wywarły silny wpływ na twórczość Moliere'a i Szekspira, a temu ostatniemu posłużył on prawdopodobnie do stworzenia nieśmiertelnego typu Falstaffa, od którego znowu w bocznej linii wywodzi się w powieści nasz niezrównany Zagłoba.

Dobrze jest czasem uprzytomnić sobie naocznie te odległe związki i pokrewieństwa kulturalne i nasza młodzież zasługuje na szczerą sympatyę i poparcie w swych artystycznych dążeniach. W obecnym czasie nasuwa się jednak mimowolne pytanie, czy nie znalazłoby się dziś ważniejszych i bliższych przedmiotów zaciekawień, niż owa przeżuwana od tylu stuleci, klasyczność, w której wszystko po tysiąc razy zostało odkryte i skomentowane. Natomiast w naszej własnej przeszłości, w pomnikach naszego piśmiennictwa, leżą może skarby, nie podejmowane przez nikogo, ktoby się chciał o ich rzeczywistej wartości przekonać. Że te poszukiwania mogłyby być niezwykle oryginalne i interesujące, przypomnę tylko ciekawe próby w kierunku wprowadzenia na scenę staroświeckiego dramatu „Castus Josephus“ Szymonowicza w artystycznej inscenizacyi i kostyumach kompozycyi art. malarza Maszkowskiego. Eksperymenty podobne, zbyt ryzykowne na razie dla teatru, jakże wdzięcznem zadaniem byłyby dla naszej inteligentnej młodzieży, prowadzącej swe poszukiwania z czystych intencyi artystycznych, a samej prowadzonej niespaczoną jeszcze intuicyą.

Koło miłośników naszego dramatu klasycznego naszej przeszłości artystycznej miałoby przed sobą żywotne cele i powab odkrywania niewydeptanych jeszcze ścieżek, a być może, interesujące rezultaty nie dałyby długo na siebie czekać **Ewa Łuskina.**

Polski Związek Kolejarzy wzywa do podjęcia pracy.

Kraków, 13 marca.

Nocy dzisiejszej otrzymaliśmy od Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Kolejowców komunikat następujący:

Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Kolejowców wzywa wszystkich kolegów do bezzwłocznego podjęcia pracy i dołożenia wszelkich starań, **oby normalny ruch był natychmiast podjęty i utrzymany.** Równocześnie Zarząd Polskiego Związku Kolejowców zawiadamia kolegów, że **Ministerstwo kolei żelaznych przyjęło postulaty pracowników kolejowych,** przedłożone przez Główny Zarząd Polskiego Związku Kolejowców. Również **cofnęło rozporządzenie, dotyczące ulg kartowych, zobowiązało się przeprowadzić regulacyę płac przed 1 kwietnia b. r., wreszcie zapewniło o natychmiastowej poprawie aprowizacyi** personalu kolejowego.

Wobec tego dalszy opór byłby bezcelowy i naraziłby Państwo, a zatem i ogół pracowników kolejowych na niepowetowane straty.

Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Kolejowców: Sekretarz: Kowalski m. p. Przewodniczący: Jachymiak m. p.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sobota **13** Marca

Św. Krystyny

Wschód słońca 6·59

Zachód słońca 6·41

Długość dnia 11·28

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Ponad śnieg“.
Niedziela popol.: „Polityka
Wieczór: „Lilla Weneda“.

TEATR „BAGATELA“.

Sobota popoł.: Przedstawienie dla dzieci.
Wieczór: „Brat marnotrawny“
Niedziela przedpoł. o godz. 11 i pół: II.-gi Koncert symfoniczny.
Popołudniu: „Wuj Bernard“.
Wieczór: „Gra serc“.

TEATR POWSZECHNY.

Sobota popoł.: „Śluby panieńskie“.
Wieczór: „Madame Sans-Gene“.
Niedziela popol.: „Białe fartuszki“.
Wieczór: „Opowieści Hoffmanna“.

OPERETKA W NOWOSCIACH.

Sobota: „Manewry jesienne“.
Niedziela: „Tam gdzie skowronek śpiewa“.
Wieczór: „Rozwódka“.
Poniedziałek: „Romans na dachu“.

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Sobota: Wykładu niema.
Niedzeila: Julian Tuwim: Fragmenty z powieści „Skrzydlaty złoczyńca“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny Linja A—B L. 39.

Sobota, prof. dr Józef Reiss: „Robert Schumann“ z ilustr. muzyczna.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE.

Sobota: „Z zagadnień o życiu i śmierci“ dr F. Eisenberg.

—o—

Drugi Zjazd dyrektorów teatrów polskich w Krakowie.

W drugim dniu Zjazdu ukończono obrady nad statutem, poczem wszystkie poprawki, jakie wyłoniły się w ciągu gruntownej dyskusyi przekazano komisyi redakcyjnej, która gotowy statut przedstawi na posiedzeniu w dniu dzisiejszym.

Następnie odbyły się wybory 7 członków zarządu związku. Do zarządu weszli pp.: Lorentowicz, Szyffman, Młynarski, Tarasiewicz, Sczurkiewicz, Trzciński i Żelazowski. Do komisyi rewizyjnej wybrano: Dąbrowskiego, Gorczyńskiego i Wierzbickiego.

Następnie p. Szyffman przedstawił w dłuższym wywodzie sprawę kontraktów z artystami, poczem przewodniczący odroczył dyskusyę nad powyższym referatem do posiedzenia dzisiejszego. Po wyczerpaniu wczorajszego porządku dziennego, ustąpił zarząd, który wedle statutu będzie miał siedzibę w Warszawie, do ukonstytuowania się. Przewodniczącym wybrano dyr. Lorentowicza, zastępcami pp. dyr. Szyffmana i dyr. Trzcińskiego, skarbnikiem dyr. Młynarskiego. Wydział wykonawczy stanowią pp. Lorentowicz, Szyffman, Młynarski.

W dniu dzisiejszym nastąpi zamknięcie II. zjazdu dyrektorów.

—o—

Obywatelski czyn kupców.

W końcu lutego zakończyła pracę swoją Powiatowa Komisya Szacunkowa. Komisya odbyła wizytacyę około 86 sklepów względnie składów, szacując towary zajęte przez Komisyę Rekwizycyjną w grudniu z. r. i styczniu br.

Podnieść należy obywatelskie stanowisko niektórych firm, które żądały nawet niższych cen, niż faktury wykazywały lub też podała Komisya Szacunkowa. Przedewszystkiem zaś wymienić należy ofiarność i rzetelność firmy **Skórczewski i Polakiewicz** przy ul. Floryańskiej 13. Prawy ten obywatel dostarczył wojskowości znaczną ilość doborowej ciepłej bielizny, swetrów, płócien poniżej ceny kupna zaznaczając, że jest obowiązkiem Polaka otoczyć wojsko opieką.

Na uznanie zasługują też firmy: Wiktor **Bromowicz** ul. Szczepańska, Jan **Nowak**, Floryańska i Antoni **Trąbka** Szewska.

Z firm żydowskich wymienić należy: **A la** Ville de Paris **(Horowitz)** Floryańska, **Wanderer i Ehrlich** Grodzka, **Spira** Stradom.

Firmom tym należy się pełne uznanie i podzięka.

—o—

Pokrzywdzenie inwalidów.

Inwalidzi wojenni wojenni, dzierżawcy kantyn w koszarach wojskowych, na posiedzeniu w dniu 9 marca bm. w biurze Związku Inwalidów Wojennych w Krakowie, powzięli uchwałę, by zwrócić się tą drogą do pp. posłów i całego społeczeństwa z gorącą apelacyą o wstawienie się za nimi u miarodajnych czynników, a głównie u Zarządów Wojskowych, którym wydzierżawienie kantyn przy koszarach wojskowych oraz wszelkich innych instytucyach, w których podobne przedsiębiorstwa wykonywane są podlega, ażeby **znieśli te katastrofalne zarządzenia**, krzywdzące tak niesłychanie inwalidów wojennych o przeważnie wysokich procentach kalectwa oraz wdowy po inwalidach i poległych.

Zarządy wojskowe wypowiadają inwalidom wojennym oraz wdowom po poległych do 14 dni kantyny, które dotychczas ku najzupełniejszemu zadowoleniu wszystkich stron prowadzili, motywując swe wypowiedzenie tem, że koniecznem jest założenie sklepów żołnierskich.

—o—

NA DZIEŃ DOBRY!

Zelżył francuzów pijany Prinz Joachim
Boją się Niemcy, no i słusznie strach im!
Do głodu, nędzy i innych kłopotów
Jeszcze im tylko trzeba — patryotów!... **Kr.**

Bezmiar niedoli zaskoczonych strajkiem podróżnych.

Tysiące ludzi bez dachu nad głową. — O chłodzie i głodzie. — Wiec podróżnych. — Uruchomienie trzech pociągów. — Transporty wojskowe idą prawidłowo.

Wybuch strajku kolejowego zaskoczył tysiące podróżnych w drodze. Pociągi ze wszystkich stron przyjeżdżały na dworzec krakowski, i tu pozostały. Kolejarze porzucili służbę i opuścili dworzec, na którym **zebrały się tysiące podróżnych.** Co jakiś czas przybywała na dworzec nowa partya podróżnych tak, że wszystkie poczekalnie, korytarze, restauracya oraz peron **zajęły nieprzebrane tłumy.** Każdy łudził się nadzieją, że prawdopodobnie nazajutrz pociągi ruszą. Niestety oczekiwania zawiodły. Straszne też robi wrażenie dworzec krakowski. Wśród nieprawdopodobnego brudu, wśród chmur dymu tytoniowego **kłębią się tysiące i tysiące ludzi.** Przelewają się te nieprzebrane fale ludzkie z jednej sali do drugiej. **Płacz i narzekania rozlegają się wokoło.** Sytuacya tych nieszczęśliwców, cierpiących za winy nie popełnione jest **wprost rozpaczliwa. Głód dokucza im srodze.** Wszelkie zapasy wyszły, a znikąd nie mogą dostać pożywienia, ani też nie mogą kupić. Dyrekcya policyi zwracała się onegdaj i **wczoraj** do prezydyum miasta z żądaniem żywności dla nieszczęśliwych. Prezydyum miasta mimo, iż w całej pełni **odczuwa bezmiar niedoli tych ludzi nie może zwłaszcza pod względem wyżywienia pospieszyć im z pomocą,** skoro właśnie ludność miejscowa wprost przymiera głodem.

Wczoraj w południe wyrzuceni na bruk krakowski podróżni urządzili na dworcu krak. **olbrzymi wiec.** Przemawiał inż. Wysocki. Przedstawił opłakany stan podróżnych i **wezwał do udania się deputacyi do kompetentnych władz.** Następnie przemawiał pewien oficer i także wezwał do udania się do rządowych czynników. Deputacya więc poszła do starosty Kowalikowskiego, do dyrekcyi kolei, w końcu udała się do obradującego w permanencyi komitetu strajkujących kolejarzy. Deputacya przedstawiła komitetowi opłakany stan podróżnych oraz konieczność dalszej jazdy. Komitet **przychylił się do prośby podróżnych i oświadczył gotowość uruchomienia 3-ch pociągów, w stronę Warszawy, Lwowa i Wadowic.** Rzeczywiście w kilka godzin później pociągi odeszły.

Równocześnie komitet strajkujący zawiadomił władze wojskowe, **że wszelkie transporty wojskowe w jakąkolwiek stronę będą kolejarze przepuszczać oraz transportować.** Jednak swoje postulaty muszą bezwzględnie przeprowadzić.

* * *

STRAJK KOLEJARZY A ICH APROWIZACYA.

Braki arowizacyjne nie mogą być **brane** seryo w rachubę jako główny powód strajku kolejarzy. Jak się dowiadujemy, w rozmowie telefonicznej z prezydentem m. Federowiczem, min. aprowizacyi Śliwińskim oświadczył prezydentowi, że **aprowizacya dla kolejarzy małopolskich jest** zupełnie **prawidłową** i że kolejarze otrzymali — jak świadczy dokładne zestawienie cyfr — **nawet więcej, niż im się to z tytułu racyonowania artykułów spożywczych należało.** Zestawienie to zostało przesłane prezesowi komisyi aprowizacyjnej Mierzejewskiemu, bawiącemu w Krakowie wraz z członkami komisyi w sprawie badania sprawy rolnej.

* * *

POGORSZENIE APROWIZACYI MIASTA PRZEZ STRAJK KOLEJARZY.

W ostatnich dniach **stan aprowizacyi miasta pogorszył się znacznie przedewszystkiem z powodu strajku kolejarzy.** Aprowizacya podjętą będzie natychmiast po ustaniu strajku, przedewszystkiem zaś nadejdą transporty ziemniaków.

—o—

WYDAWANIE CHLEBA kontyngentowego jak wczoraj doniesiono rozpocznie się w sobotę 13 bm. Ponieważ piekarnie nie będą w możności wypiec na sobotę całego zapotrzebowania chleba dla wszystkich konsumentów — dalsze wydawanie odbędzie się w poniedziałek i wtorek. Konieczną jest wyrozumiałość Konsumentów.

WSKUTEK STREJKU KOLEJOWEGO MĄKA DO KRAKOWA NIE NADEJDZIE. Min. aprowizacyi Śliwiński zawiadomił telefonicznie prezydenta Federowicza, że transport mąki przeznaczonej dla Krakowa nie został z powodu strejku kolejowego w Krakowie na stacyi nadawczej do wysyłki przyjęty. Wobec tego p. Minister zmuszony był transport ten skierować do Lwowa.

KONTROLA MIESZKAŃ. Magistrat wzywa wszystkie osoby, które mają więcej niż jedno mieszkanie w Krakowie, lub oprócz mieszkania w Krakowie jeszcze mieszkanie w innych gminach, aby doniosły o tem Magistratowi (Wydział I b. III p. Nr. drzwi 35). Zgłoszenie należy uskutecznić w ciągu 7 dni od dnia niniejszego obwieszczenia a następnie w ciągu 7 dni po objęciu (wynajęciu, nabyciu itp.) wspomnianych wyżej mieszkań. Do doniesienia obowiązani są także obok głowy rodziny pełnoletni członkowie rodziny, względnie pełnoletnie osoby, zajmujące jedno z tych mieszkań, a nadto właściciele, zarządcy i stróże domów. Magistrat przeprowadzać będzie z urzędu ścisłą kontrolę mieszkań i niestosujących się do powyższych przepisów ukarze grzywnami do 10.000 K, względnie aresztem do 3-ech miesięcy. Zarazem przypomina się obwieszczenie Magistratu, według którego należy zgłaszać w Miejskim Urzędzie najmu (Magistrat II. p. oficyny) wszystkie mieszkania lub lokale nie wynajęte lub wypowiedziane.

ROZDZIAŁ SKONFISKOWANYCH SKÓR. Oddział Małopolski Ministerstwa przemysłu i handlu zamierza rozdzielić po cenach maksymalnych między korporacye zawodowe i konsumy skonfiskowane w Polskich Zakładach Garbarskich skóry cielęce w ilości 19.977 sztuk wyrobione na skórę boksową. Odnośne zgłoszenia należy natychmiast wnosić do Ministerstwa przemysłu i handlu, Oddział Małopolski Rynek 45, I. piętro.

NACZELNA RADA SANITARNA. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 20 lutego 1920. utworzyła się pod przew. ministra zdrowia publicznego Naczelna Rada Sanitarna. W skład tej Rady wchodzą oprócz Min. zdrowia publicznego a) szef sanitarny Min. spraw wojskowych, b) szef służby sanitarnej Nacz. Dowództwa, c) naczelny lekarz Min. Kolei, d) szef departamentu zdrowia publicznego w Min. b. dzielnicy pruskiej, e) naczelny komisarz nadzwyczajny do zwalczania epidemii i członkowie kooptowani przez Radę Naczelną. Na zebraniu kon-

stytuującem 6 bm. kooptowano na członka Rady Nacz. dra Kaz. Habichta pouduł. lekarza z Nacz. Dowództwa.

PRZYWÓZ TOWARÓW ZE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO DO MAŁOPOLSKI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała zawiadomienie, iż od czasu przesunięcia granicy celnej na Śląsku Cieszyńskim do Dziedzic i Bielska, tamtejsze urzędy celne zatrzymują transporty towarów nadchodzące z zagranicy przez Śląsk do Małopolski, o ile nie są zaopatrzone w **zezwolenie przywozowe**, wystawione przez Komisyę przywozu i wywozu w Krakowie względnie we Lwowie. Izba zwraca tedy uwagę stron interesowanych, że zezwolenia przywozowe należy nadsyłać z góry firmie wysyłającej towary do Małopolski(względnie odnośnemu spedytorowi w Bielsku lub Dziedzicach lub też tamt. urzędom cłowym.

Z TEATRU „BAGATELA". Premiera wczorajsza „Brata marnotrawnego" wywołała wrażenie jak najlepsze. Szczerze ujęta publiczność podnosiła z uznaniem piękną wystawę, bardzo stylową i pomysłową oraz wyborną gr ęartystów. którzy pod kierunkiem p. Wysockiego jak najtrafniej oddali wszystkie intencye autora. Wobec sukcesu premiery „Brat marnotrawny" ma powodzenie zapewnione i długo zapełniać będzie widownię teatru. Dzisiejszy wieczór zatem wypełni „Bra marnotrawny". który ponownie powtórzony zostanie w poniedziałek najbliższy. W niedzielę odbędą się w „Bagateli" dwa widowiska oprócz koncertu symfonicznego, który odbędzie się przedpołudniem o godzinie11 i pół. Popołudniu odegraną zostanie świetna i pełna komizmu „Hiszpańska Mucha". Wieczorem zaś „Gra serc" Kiedrzyńskiego, wypełniająca zawsze teatr po brzegi.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Na niedzielę popoł. wystawia dyrekcya teatru prześliczną operetkę Lehara „Tam gdzie skowronek śpiewa" która w nowej obsadzie zyskała bardzo gorące przyjęcie i wielkie powodzenie. Wieczór „Rozwódka" urozmaicona, wspaniałemi tańcami znakomitej pary baletowej. W poniedziałek wznowienie melodyjnej operetki „Romans na dachu".

IGNACY DYGAS, znakomity tenor opery warszawskiej, wystąpi po raz drugi w miej. Teatrze Powszechnym, jutro w niedzielę 14 w świetnej swej partyi w „Opowieściach Hoffmana".

KONCERT KOMPOZYTORSKI KAROLA SZYMANOWSKIEGO ze współudziałem **Pawła Kochańskiego** i śpiewaczki **Stanisławy Korwin-Szymanowskiej** odbędzie się w niedzielę 14 bm. w sali „Sokoła". Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

PORANEK O „MUZYCE ROSYJSKIEJ" z I. Dygasem odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali „Sokoła". Reszta biletów do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B. oraz w dzień poranku przy kasie w Sokole.

WIELKI WIECZÓR HUMORU ARTYSTÓW KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 21 bm. w sali „Sokoła". Bogaty program oraz współudział wybitnych artystów Teatrów krakowskich ściągną niewątpliwie liczną publiczność. Bilety na ten wieczór do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

ODCZYT JANA PIETRZYCKIEGO: „Na ziemi włoskiej — pod sztandarami legionów" odbędzie się dziś (sobota) o godz. 7 wieczór w gmachu Uniwersytetu (Collegium novum, sala im. Kopernika) na dochód „święconego" dla żołnierzy w polu, staraniem krakowskiego „Związku pracowników pióra". Wstęp 4 kor. i 2 kor.

ODCZYT O TORUNIU. Staraniem Tow. Kresów Pomorskich, odbył się dnia 12 bm. w sali Kopernika w Uniw. Jagiellońskim odczyt Ks. dra Kryszyńskiego o Toruniu. Słowo wstępne wygłosił przybyły z terenu plebiscytu mazurskiego, redaktor L. Łydko, kreśląjąc ogólne położenie na Mazurach. Ks. dr Kruszyński ilustrując swój wykład obrazami świetnymi, przedstawił zabytki architektoniczne Torunia.

ZBIÓRKA NA PODARKI DLA DZIECI Z CIESZYŃSKIEGO. Magistrat zezwolił Krak. Kołu Pań TSL. na urządzenie w dniu 14 marca tj. w niedzielę publicznej zbiórki składek pieniężnych na podarki dla dzieci polskich na obszarze plebiscytowym na Śląsku Cieszyńskim. Zbiórka odbywać się będzie po ulicach miasta i plantach oraz po większych lokalach publicznych jak restauracyach i kawiarniach.

ZBIÓRKA NA ŚWIĘCONE DLA ŻOŁNIERZY W POLU. Panie, które objęły stoliki do zbiórki w niedzielę 14 bm. prosimy, aby zgłosiły się po puszki i odznaki w sobotę 13 bm. od godz. 4—7 pop. do „Straży Polskiej" Rynek 6. II. p.

STOWARZYSZENIE KAWIARZY zawiadamia swych członków, iż sacharyna już nadeszła, którą wydaje się codziennie w biurze ul. Karmelickiej L. 12, w godzinach urzędowych od 10—12 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

KÓŁKO ŁYŻWIAŻY urządza w wielkiej sali „Sokoła" krak. Wieczorek połączony z zabawą taneczną we czwartek dnia 18 marca 1920. Początek o godz. 8 wieczorem. Stroje spacerowe.

OKRADZENIE PYROTECHNIKA. 19-letni Wicuś Sojka przepada za ogniami sztucznymi. **Gdzie tylko** urządzano widowiska pyrotechniczne mały Sojka był obecnym. Za wszelką cenę chciał zostać pyrotechnikiem. Nie miał pieniędzy, więc postanowił dostać się do laboratoryum znanego krakowskiego pyrotechnika p. Mądrzykowskiego. W nocy włamał się do laboratoryum i skradł mnóstwo gotowych ogni sztucznych wartości z górą 10.000 koron. P. Mądrzykowski zawiadomił policye o włamaniu, która rozpoczęła poszukiwania za amatorem ogni. Tego samego dnia Sojka wpadł w ręce policyi w chwili, gdy zabawiał się „oświetleniem bengalskiem".

PASKARZ TABACZNY I SACHARYNOWY. Aresztowano Abrahama Feuera z Przemyśla za pasek tabaką i sacharyną. Przy Feuerze znaleziono 58 paczek tabaki i sporą ilość sacharyny.

ZŁODZIEJ STRYCHOWY. Stan. Kutrzeba l. 16. włamał się na strych domu przy ul. Wąskiej gdzie skradł kilku lokatorom bieliznę. Z łupem usiłował ulotnić się, jednak spostrzegł go stróż domu, na widok którego złodziej porzucił rzeczy i dalejże w nogi. Stróż puścił się za nim w pogoń, ujął go i oddał w ręce policyi.

SAMOBÓJSTWO UŁANA W WOLBROMIU. Do Wolbromia przyjechał w tych dniach pewien ułan, którego narzeczona w międzyczasie gdy on walczył na froncie wyszła zamąż za „innego". Zrozpaczony rzucił się pod koła pociągu i znalazł śmierć na miejscu.

Cedała kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 12 marca 1920 r.

	Ofiarowano K	Żądano K
Marki niemieckie po 100 M.	300·—	310·—
„ „ 1000 M.	315·—	325·—
Ruble carskie po 100 Rb	275·—	285·—
„ „ 500 „	285·—	295·—
„ dumskie	75·—	85·—
Franki francuskie	16·50	17·50
Dolary amerykańskie	218·—	228·—
Lei rumuńskie	340·	350·—
Berlin	300·—	320·—
Praga	235·—	245·—

—o—

Z sali sądowej.

Prokurator cofa skargę przeciw 5 oficerom, jako nieuzasadnioną.

Przez 10 dni toczyła się przed sądem wojskowym rozprawa przeciw oficerom korpusu automobilowego Kazimierzowi Krystman-Dobrzańskiemu, Roger Morsztynowi, Ludw. Kubickiemu, Wład. Meyerowi i Tadeuszowi Zabierzowskiemu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, której dopuścić się mieli z okazyi dostawy gum automobilowych dla wojska. Wymienieni oficerowie są właścicielami spółki handlowo-przemysłowej „Eshape", znani w najszerszych kołach towarzyskich i przemysłowych Krakowa z prawości charakteru i uczciwości. Dostarczali oni gumy automobilowe sprowadzane przeważnie z Włoch w wielkich ilościach, toteż kalkulowali cenę daleko niższą od cen u innych towarzystw handlowych. I ta niska cena spowodowała podejrzenie u władz warszawskich, iż gumy owe nie pochodzą z Paryża, lecz... z łupów wojennych w Wilnie zabranych!! I to podejrzenie, **nie poparte żadnymi dowodami,** wystarcza, ażeby ludzi nieposzlakowanych postawić przed kratkami sądowemi.

Na zasadzie tendencyjnie przez pewne koła wojskowe w Warszawie wyzyskanych doniesień anonimowych sprawa ta skierowaną została do nadzwyczajnej komisyi rewizyjnej Sejmu, która zjechawszy w grudniu ub. r. do Krakowa zarządziła aresztowanie wszystkich oficerów.

Rozprawa prowadzona przez dni dziesięć wykazała niezbicie, iż w oskarżeniu niema ani cienia prawdy. Główny przeciwnik oskarżonych oficerów por. Jan Kolbuszowski popadł w takie sprzeczności i niejasności, iż trybunał postanowił go niezaprzysiądz. Po przeprowadzonej rozprawie prokurator **widząc, iż wszelkie zarzuty są bezpodstawne, fałszywe i że o żadnych nadużyciach mowy być nie mogło, cofnął oskarżenie chcąc w ten sposób** — jak mówił — **choć w części wynagrodzić straszną krzywdę, jaką wyrządzono oficerom.**

Trybunał po krótkiej naradzie wydał wyrok uwalniający oficerów **od winy i kary.** Ponadto trybunał powziął osobną uchwałę, w protokole dosłownie zanotowaną, w której trybunał wyraża zadowolenie, iż **przez cofnięcie skargi przez prokuratora oficerowie zostali zrehabilitowani.**

Sprawa ta rzuca ciekawe światło na sposób postępowania niektórych kół **wojskowych** w Warszawie oraz na arbitralne metody stosowane przez nadzwyczajną komisyę rewizyjną Sejmu — z prok. Doclą na czele.

Pytamy, kto wynagrodzi straszną krzywdę moralną, wyrządzoną wzorowym i zasłużonym oficerom, których od 3-ch miesięcy trzymano w areszcie na podstawie kilku anonimów?

Czy będą ukarani ci, którzy bezpodstawnie rzucili oskarżenie przeciw oficerom nieposzlakowanym i prawym? Któż im wynagrodzi olbrzymie koszta procesu?

14 państw neutralnych przystępuje do Ligi narodów.

Londyn (Radio krak.). Wszystkie neutralne państwa, w liczbie czternastu, które nie były wzmiankowane w traktacie pokojowym, złożyły obecnie przez swojego generalnego sekretarza deklaracyę w sprawie przystąpienia do Ligi narodów.

W przyszłym tygodniu Polska da odpowiedź Rosyi.

Warszawa (tel. M.). Z poważnych sfer rządowych informują się, że w przyszłym tygodniu wysłaną zostanie odpowiedź polska na sowiecką notę pokojową.

Do polskiej delegacyi pokojowej nie wejdą przedstawiciele sejmu.

Warszawa (tel. M.). Poselskie koła prawicowe kolportują wiadomość, jakoby w skład polskiej delegacyi pokojowej, która **ma się udać do Smoleńska** dla pertraktacyi z delegacyą sowiecką, mieli również wejść członkowie Sejmu. Wiadomość ta nie znalazła potwierdzenia w sferach miarodajnych.

Rokowania pokojowe między Rumunią i Rosyą.

Wiedeń (Radio PAT). Według doniesienia z Bukaresztu, rozpoczną się już w najbliższym czasie **w Dornej Watrze** rokowania pokojowe między Rumunią a Rosyą sowiecką na zasadach propozycyi pokojowej rosyjskiego rządu rad.

Regulacya poborów sędziowskich, kasy chorych i ubezpieczenie na wypadek choroby.

Warszawa. (PAT) Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dłuższą **dyskusyą w sprawie budżetu ministerstwa sprawiedliwości.** Zabrał głos min. spraw. Hebdzyński, który omawiając sprawozdanie bieżącej działalności ministerstwa zaznaczył, że pracuje się nad uzupełnieniem ustaw w poszczególnych dzielnicach, przyczem dba się o to, ażeby je zbliżyć do siebie pod względem prawnym. Ministerstwo opracowuje obecnie projekt w sprawie **zmiany sądownictwa w Królestwie,** polegający głównie **na usunięciu ławników,** oraz projekt reformy obowiązującego tutaj postępowania karnego. Projekty te w najbliższym czasie wpły-

ną do Sejmu. Zamierzone uproszczenia polegają przeważnie na **ograniczeniu kolegialności** i idą po linii rozwoju prawodawstwa zachodnio-europejskiego. W ostatnim czasie podjęło Ministerstwo także **prace przygotowawcze nad stworzeniem sądownictwa administracyjnego.** Rozpoczęto pracę **nad utworzeniem typu obywatelskich instytucyi pojednawczych dla odciążenia sądów szczególnie w Małopolsce.** Niebawem trzeba będzie przystąpić do uregulowania stosunków prawnych z zagranicą, na podstawie traktatu. Prócz tego działało Ministerstwo jako doradca prawny dla innych ministerstw.

W dziale zarządu sądownicwa podkreśla minister, że **sędziowie muszą być niezawiśli** tak pod względem stanowiska, jak i uposażenia materyalnego. Rękojmią niezawisłości będzie **pragmatyka sędziów,** aby zapewnić sędziom także niezawisłość finansową, ministerstwo opracowuje projekt uposażenia sędziów i prokuratorów. Projekt ten jest obecnie badany przez ministerstwo skarbu. Minister jako naczelny prokurator, **będzie ścigał wszystkie naruszenia prawa,** nie krępując się żadnymi względami. Szczególnie baczną uwagę będzie zwracał na **przestrzeganie przepisów porządku publicznego i bezpieczeństwa państwa polskiego.** Co się tyczy więziennictwa, to tu trudnosci, które ministerstwo ma do zwalczenia, są ogromne. Ministerstwo zdjęło ciężar gosodarki więziennej z ramienia sędziów i prokuratorów, pozostawiając im tylko nadzór dyscyplinarny i kontrolę nad wykonywaniem kar, Ministerstwo powołało nadto do zycia okręgowe dyrekcye więzień, które mają na celu przygotowanie i wyszkolenie personalu, oraz troskę o kierowanie więzieniami. W końcu minister sprawiedliwości omawiał swoje stanowisko wobec zgłoszonych rezolucyi poszczególnych posłów.

Poseł de Rosset stawia Ministerstwu sprawiedliwości szereg **zarzutów** i żąda jasnych praw i zrozumiałych, a zwłaszcza domaga się przestrzegania tych praw. Nie powinny istnieć osobne sądy dla każdego rodzaju przestępców. Sąd musi być w jednem ręku. Sądownictwo nasze niema nic wspólnego ze społeczeństwem, z którem brak mu wszelkich styczności, w którem **jest brak kontroli funkcyonaryuszy państwowych.** Co chwila zdarza się, że ktoś **ulega gwałtowi, posłowie** oblęgani są przez wyborców, którzy nie wiedzą, gdzie się udać, aby znaleźć sprawiedliwość. Stosunki, które Sienkiewicz odmalował w „Szkicach węglem", powtarzają się obecnie w życiu. Mowca gorąco apeluje do rządu, aby położył kres tym stosunkom.

Poseł ks. Okoń skarży się, że chłopów w sądzie zamało szanują, i z tego powodu czyni sędziom polskim szereg zarzutów.

Poseł Władysław Dębski odpiera zarzuty ks. Okonia, uważając, że **sędziowie są wyżsi ponad takie zarzuty.** Gdyby podobne oskarżenia spotykały częściej sędziów, toby wogóle u nas ich zabrakło.

Sprawozdawca poseł Ćwikowski oświadcza, że projekt ustawy dotyczący sędziów, powinien być opracowany przez ministerstwo sprawiedliwości przed feryami świątecznemi.

Na tem dyskusyę wyczerpano. **Izba przyjmuje do wiadomości sprawozdanie budżetowe i równocześnie** przyjmuje rezolucye dotyczące uregulowanie poborów sędziowskich.

Przystąpiono do **sprawozdania komisyi skarbowo-budżetowej** o wniosku nagłym posła Ważkiewicza w sprawie przyznania kredytów **10 milionów marek na założenie kas chorych.** Ustawę przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu.

Sprawę obowiązkowego **ubezpieczenia na wypadek choroby** referował pos. Ważkiewicz jako zasadę przyjął on, że ubezpieczenie, jeżeli ma być skuteczne, **powinno być przymusowe.** Chorym należy wypłacać **zapomogi w wysokosci 60 do 70 prcc. ich codziennego zarobku.** Komisya przyjęła, że chorym należy wypłacać zapomogi **już po trzech dniach choroby.** Poszczególne kasy chorych powinny **posiadać zupełny samorząd.** Dyskusyę odłożono do następnego posiedzenia.

Następne posiedzenie we wtorek.

Podróż króla szwedzkiego do Francyi.

Paryż (Radio krak.) Według wiadomość ze Sztokholmu król szwedzki ma przybyć po świętach Wielkiej Nocy do Francyi.

—o—

Match footbalowy angielsko-francuski.

Paryż (Radio krak.) **Deschanel był we czwartek obecny na matchu footbalowym, rozgrywanym** między żołnierzami angielskimi i francuskimi. Jest to **pierwszy match, na którym obecny był oficyalnie prezydent rzeczypospolitej.** Francuzi uzyskali **15 punktów na 6.**

Zawody powietrzne nad Oceanem.

Poldhu (Radio krak.). Urzędowo donoszą, że wkrótce odbędą się zawody napowietrzne nad Oceanem Spokojnym **między letnikami angielskimi i amerykańskimi.**

Wyprawa poszukiwaczy bogactw mineralnych.

Poldhu (Radio krak.). Grupa poszukiwaczy wybrała się z Quebec **na sześciomiesięczną wyprawę do północnych prowincyi Quebec,** gdzie spodziewa się odkrycia wielkich bogactw mineralnych.

Głód idzie. Wczoraj zawezwano znowu pogotowie ratunkowe do opuszczonej cegielni na Zabłociu, gdzie pod murem, leżał nieprzytomny człowiek niewiadomego nazwiska. Lekarz pogotowia stwierdził stan groźny nędzarza z powodu wycieńczenia głodem. Człowiek ów, przedstawiał obraz strasznej nędzy. Leżał on na garstce słomy, prawie nagi. Na ciele umierającego bezdomnego roiły się masy wszy. Straszna nędza! Zaznaczyć należy, że w cegielni tej w przeciągu trzech dni znaleziono już drugiego człowieka umierającego z głodu. Lekarz pogotowia przewiózł bezdomnego do szpitala św, Łazarza.

Zatrucia. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy do Józefa Małuki, który przez omyłkę napił się formaliny. — Zawezwano również pogotowie do Maryi Baruch, która w zamiarze samobójczym zażyła jakąś truciznę. W obydwóch wypadkach lekarz pogotowia udzielił pomocy i przewiózł chorych do szpitala.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Goniec" J. Konarski. — Redaktor odpow. Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.